

Ewangelia Jana

Rozdział 4

1. Gdy więc poznał Pan że usłyszeli faryzeusze że Jezus więcej uczniów czyni i zanurza niż Jan
2. Chociaż Jezus sam nie zanurzał ale uczniowie Jego 3. Opuścił Judeę i odszedł znów do Galilei
4. Trzeba było zaś Mu przechodzić przez Samarię 5. Przychodzi więc do miasta Samarii które jest
nazywane Sychar w pobliżu pola które dał Jakub Józef (owi) synowi swemu 6. Była zaś tam studnia
Jakuba więc Jezus który jest strudzony od podróży usiadł tak przy studni godzina była jakby szósta
7. Przychodzi kobieta z Samarii zaczerpnąć wody mówi jej Jezus daj Mi wypić 8. Bowiem uczniowie
Jego odeszli do miasta aby pożywienie kupiliby 9. Mówi więc Mu kobieta Samarytanka jak Ty Judejczyk
będąc ode mnie wypić prosisz która jest kobietą Samarytanką nie bowiem utrzymują stosunków
Judejczycy z Samarytanami 10. Odpowiedział Jezus i powiedział jej jeśli poznała dar Boga i kim jest
mówiący ci daj Mi wypić ty (kiedy)kolwiek prosiłaś Go a dał (kiedy)kolwiek ci wody która jest żywa
11. Mówi Mu kobieta Panie nie czerpaka masz a studnia jest głęboka skąd więc masz wodę która jest
żywa 12. Czy Ty większy jesteś (od) ojca naszego Jakuba który dał nam studnię i sam z niej pił i synowie
jego i trzody jego 13. Odpowiedział Jezus i powiedział jej każdy pijący z wody tej będzie odczuwał
pragnienie znów 14. Kto- zaś kolwiek wypiłby z wody którą Ja dam mu nie zaznałby pragnienia na wiek
ale woda którą dam mu stanie się w nim źródło wody tryskającej w życie wieczne 15. Mówi do Niego
kobieta Panie daj mi tej wody aby nie odczuwałam pragnienia ani przychodziłabym tutaj czerpać
16. Mówi jej Jezus odchodź zawołaj męża swego i przyjdź tutaj 17. Odpowiedziała kobieta i powiedziała
nie mam męża mówi jej Jezus dobrze powiedziałaś że męża nie mam 18. Pięciu bowiem mężów miałaś
a teraz którego masz nie jest twój mąż to prawdę powiedziałaś 19. Mówi Mu kobieta Panie widzę że
prorok jesteś Ty 20. Ojcowie nasi na tej górze oddali cześć a wy mówicie że w Jerozolimie jest miejsce
gdzie trzeba oddawać cześć 21. Mówi jej Jezus kobieto uwierz Mi że przychodzi godzina gdy ani na
górze tej ani w Jerozolimie będziecie oddawali cześć Ojcu 22. Wy czcicie (to,) co nie znacie my czcimy
(to,) co znamy bo zbawienie od Judejczyków jest 23. Ale przychodzi godzina i teraz jest gdy prawdziwi
czciele będą oddawali cześć Ojcu w duchu i prawdzie i bowiem Ojciec takich szuka którzy czczą Go
24. Duch Bóg i (ci) którzy czczą Go w duchu i prawdzie trzeba oddawać cześć 25. Mówi Mu kobieta
wiem że Mesjasz przychodzi który jest nazywany Pomazaniec kiedy przyszedłby On oznajmi nam
wszystkie 26. Mówi jej Jezus Ja jestem mówiący tobie 27. I na to przyszli uczniowie Jego i zdziwili się że
z kobietą mówił żaden jednak powiedział czego szukasz lub dlaczego mówisz z nią 28. Zostawiła więc
stągiew swoją kobieta i odeszła do miasta i mówi ludziom 29. Chodźcie zobaczcie człowieka który
powiedział mi wszystkie jak wiele uczyniłam czy nie On jest Pomazaniec 30. Wyszli więc z miasta
i przychodzili do Niego 31. W zaś międzyczasie prosili Go uczniowie mówiąc Rabbi zjedz 32. (On) zaś
powiedział im Ja pokarm mam zjeść którego wy nie znacie 33. Mówili więc uczniowie do siebie czy ktoś

przyniósł Mu zjeść **34**. Mówi im Jezus mój pokarm jest aby czyniłbym wolę (Tego) który posłał Mnie i abym wypełnił Jego dzieło **35**. (Czy) nie wy mówicie że jeszcze cztery miesiące jest a żniwo przychodzi oto mówię wam podnieście oczy wasze i przyjrzyjcie się polom że białe są do żniwa już **36**. A żnący zapłatę przyjmuje i zbiera plon na życie wieczne aby i siejący razem radowali się i żnący **37**. W bowiem tym słowo jest prawdziwe że inny jest siejący i inny żnący **38**. Ja wysłałem was żąć co nie wy trudziliście się inni trudzili się a wy w trud ich weszliście **39**. Z zaś miasta tego wielu uwierzyło w Niego Samarytan przez słowo kobiety świadczącej że powiedział mi o wszystkim jak wiele uczyniłam **40**. Gdy więc przyszli do Niego Samarytanie prosili Go pozostać u nich i pozostał tam dwa dni **41**. I wielu więcej uwierzyło dzięki Słowu Jego **42**. A także kobiecie mówili że już nie dzięki twojej mowie wierzymy sami bowiem słyszeliśmy i wiemy że Ten jest prawdziwie Zbawiciel świata Pomazaniec **43**. Po zaś dwóch dniach wyszedł stamtąd i odszedł do Galilei **44**. Sam bowiem Jezus poświadczył że prorok we własnej ojczyźnie szacunek nie ma **45**. Gdy więc przyszedł do Galilei przyjęli Go Galilejczycy wszystkie widząc co uczynił w Jerozolimie podczas święta i oni bowiem przyszli na święto **46**. Przyszedł więc Jezus znów do Kany Galilejskiej gdzie uczynił (z) wody wino i był pewien dworzanin królewski którego syn był słaby w Kapernaum **47**. On usłyszawszy że Jezus nadchodzi z Judei do Galilei poszedł do Niego i prosił Go aby zszedłby i uzdrowiłby jego syna był już bliski bowiem umrzeć **48**. Powiedział więc Jezus do niego jeśli nie znaków i cudów zobaczylibyście nie uwierzylibyście **49**. Mówi do Niego dworzanin królewski Panie zejdź zanim umrzeć dzieciątko moje **50**. Mówi mu Jezus idź syn twój żyje i uwierzył człowiek słowu które powiedział mu Jezus i poszedł **51**. Jeszcze zaś on gdy schodzi niewolnicy jego wyszli naprzeciw go i oznajmili mówiąc że chłopiec twój żyje **52**. Zapytał więc wobec nich (o) godzinę w której lepiej miał się i powiedzieli mu że wczoraj godziny siódmej opuściła go gorączka **53**. Poznał więc ojciec że o tej godzinie w której powiedział mu Jezus że syn twój żyje i uwierzył on i dom jego cały **54**. Ten znów drugi znak uczynił Jezus przyszedłszy z Judei do Galilei